

Anna Chabasińska

Juliusz Sikorski

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Postawy duchowieństwa kościołów i związków wyznaniowych wobec władz państwowych i przebudowy systemu politycznego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956

Streszczenie

Budowany od roku 1944 ustrój w Polsce oparty był na idei marksistowskiej. W związku z tym komuniści zakładali wyparcie religii z życia społecznego narodu. Realizacja tego założenia, z uwagi na wysoki poziom religijności społeczeństwa, nie była jednak możliwa szybko. Polityka władz uwzględniała zatem stopniową eliminację kościołów i związków wyznaniowych z życia Polaków. Dążąc do tego celu w walce z głównym przeciwnikiem, Kościołem rzymskokatolickim, władze państwowe instrumentalnie traktowały wszystkie funkcjonujące konfesje. Ich duchowieństwo, zabiegając o możliwość realizacji misji ewangelizacyjnej w mniejszym lub większym stopniu, dostosowywało się do politycznej rzeczywistości, stając niekiedy przed trudnymi wyborami. Z uwagi na niewielki zasięg oddziaływania kościołów mniejszościowych w jego łonie skłonność do uległości wobec władz państwowych była większa. Ich duchowieństwo upatrywało w tym szansy na rozwój w rywalizacji z najliczniejszą w Polsce wspólnotą wiernych, Kościołem rzymskokatolickim.

Słowa kluczowe: Kościół, związki wyznaniowe, władze państwowe, Ziemia Lubuska

Przejęcie w 1944 roku inicjatywy kształtowania rzeczywistości politycznej Polski, przez związanych ze Związkiem Socjalistycznych Republika Radzieckich, rodzimych komunistów prowadziło do konfrontacji z reprezentantami odrzucanych przez nich idei. Wśród nich religie, jako anachronizm, z uwagi na silne zakorzenienie w społeczeństwie, postrzegano jako kluczową przeszkodę w realizacji programu społecznej modernizacji. Od samego początku formowania się „nowego ładu” postawy duchowieństwa wszelkich wyznań wobec tworzonego systemu były przedmiotem zainteresowania władz. O ile, początkowo, nie

prowadziło ono do powstawania osobnych opracowań, o tyle znajdowało stałe miejsce w periodycznych meldunkach i sprawozdaniach. Autorytet kleru, kształtującego postawy wiernych, mogącego realnie komplikować przebudowę ustrojową, mógł istotnie hamować mające nadejść przemiany.

Z uwagi na niemal jednolity konfesyjny charakter polskiego społeczeństwa, szczególne miejsce zajmował tu Kościół rzymskokatolicki. Tym bardziej, iż jego systematyczne wypieranie z życia publiczno-prawnego, znajdowało odzwierciedlenie w stosunku księży do państwa i prowokowało do artykułowania odmienności poglądów. Wraz z upływem czasu i rosnącą skalą zmian, coraz częściej postawę kleru oceniano jako wrogą czy wręcz szkodliwą, wielokrotnie przejaskrawiając rzeczywistość. Najwcześniej negatywne aspekty aktywności duchowieństwa dostrzegano w analizach środowisk najlepiej zorientowanych w zachodzących przemianach, w strukturach partii oraz aparatu bezpieczeństwa.

W początkowym okresie wolna od takich doniesień była sprawozdawczość administracji ogólnej. W zasadzie do końca roku 1947 postawa kleru wobec państwa oceniana w niej była pozytywnie. Odnoszono ją jednak najczęściej do kwestii społecznych, takich jak repolonizacja ziem przyłączonych czy integrowanie lokalnych społeczności. Pozytywne oceny postawy kleru pojawiają się również w tego typu dokumentacji w okresie późniejszym. Opierano ją jednak na dość wątpliwej przesłance: braku publicznej krytyki władz¹. Nie bez znaczenia zapewne było tu przywiązanie do Kościoła członków aparatu władzy² oraz wprost interpretowana oficjalna propaganda głosząca jedynie walkę z „reakcyjnym klerem”.

Zaostrzająca się polityka wyznaniowa stymulowała krytykę coraz dobitniej artykułowaną przez duchowieństwo³. Na Ziemi Lubuskiej odnosiła się ona jednak przede wszystkim do samej ideologii marksistowskiej, co utrudniało wyciąganie konsekwencji⁴. Przede wszystkim dostrzegalna była jednak wstrzeźliwość w oficjalnym komentowaniu rzeczywistości oraz niechęć do uczestnictwa w propagandowych uroczystościach politycznych⁵.

¹ J. Sikorski, *Państwo i Kościół na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956*, Gorzów Wielkopolski 2017, s. 214-215.

² Zob. D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna wobec przejawów wiary katolickiej w swoich szeregach na przykładzie Środkowego Nadodrza w latach 1945-1989*, Ząbki 2007.

³ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Urząd Wojewódzki Poznański Ekspozytura w Gorzowie Wielkopolskim (dalej: UWPEG), sygn. 47, Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc listopad 1947; ibidem, Sprawozdanie ogólne kwartalne z działalności powiatu zielonogórskiego za czas od 1 października do 31 grudnia 1947; T. Dzwonkowski, *Powiat zielonogórski w latach 1945-1948. Zarys dziejów politycznych*, Zielona Góra-Warszawa 1997, s. 147.

⁴ Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: IPN Poznań), Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu (dalej: WUBP), sygn. 06/68/18, s. 187, Raport okresowy kierownika Sekcji V. za czas od 1.11-15.11.1947; ibidem, s. 197, Raport okresowy kierownika Sekcji V. za czas od 15.11-30.11.1947; ibidem, sygn. 06/68/18, s. 204, Raport okresowy kierownika Sekcji V. za czas od 1.12-15.12.1947.

⁵ J. Sikorski, *Państwo i Kościół...*, op. cit., s. 216.

Bardziej wyrazista w tym czasie miała być postawa duchowieństwa dolnośląskiego. Z dokonanej przez Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej we Wrocławiu analizy wynika, iż z około 30% księży regionu uwzględnionych w badaniu blisko 27% popierać miała kierunek przemian zachodzących w kraju. Neutralnie do nich odnosić się miało 12% objętych ankietyzacją księży, zaś ponad 61% stanowić mieli wrogowie systemu⁶.

Na przełomie 1948 i 1949 roku kontestacja ustrojowej rzeczywistości przybrała na sile⁷. Zaczęła mieć ona teraz także formę ataków personalnych na poszczególnych partyjnych aktywistów. Dostrzegana w tym czasie presja wywierana przez kler na członków ich rodzin, ale także na nich samych, określona została przez lokalny aparat bezpieczeństwa mianem dywersji. Duchowieństwo miało takim postępowaniem, komplikować także działalność innych organizacji społeczno-politycznych⁸. Uznawany za wysoki, udział kleru w antypaństwowej propagandzie, zagrażał przede wszystkim realizacji polityki rolnej oraz miał pogłębiać dość powszechną w owym czasie psychozę wojenną⁹.

Nadchodzące miesiące przyniosły pacyfikację nastrojów i postaw duchowieństwa. Kluczowa w tym zakresie wydaje się antykościelna ofensywa legislacyjna z sierpnia 1949 roku. Wojewoda wrocławski postawę kleru oceniał wówczas jako spokojną i wyczekującą. Zapewne wbrew intencjom władz, powściągnięte zostały również zachowania propaństwowe¹⁰. Akcja osobistego zaznajamiania duchowieństwa z jednym z dekretów miała charakter ogólnopolski i prócz indagacji jego postaw z pewnością zastraszyła większość kleru.

Na Ziemi Lubuskiej rozmowy na temat dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania przeprowadzono z 72 administratorami parafii. To blisko 80% ówczesnego stanu kadrowego tego szczebla duchowieństwa. Pozostałych 19 księży nie stawiło się z powodu urlopu czy choroby. Niektórzy zignorowali wezwania. Spośród tych, którzy na spotkania przybyli blisko 39% uznano za

⁶ M. Ordyłowski, *Polityka lokalnych władz PRL wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1945-1979*, [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziem Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich*, red. T. Dzwonkowski i C. Osękowski, Warszawa-Poznań-Zielona Góra 2001, s. 100.

⁷ IPN Poznań, WUBP, sygn. 06/68/18, s. 341, Analiza wrogich ośrodków dyspozycyjnych, wojewódzkich i na terenie województwa poznańskiego po linii sekcji V-tej w świetle ostatniego plenum KM naszej partii, Poznań 3 XII 1949.

⁸ Instytut Pamięci narodowej w Warszawie (dalej: IPN Warszawa), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), sygn. 391, Sprawozdanie za miesiąc luty 1949.

⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), sygn. 237/VII/117, Meldunki z terenu nr 99, 30.05.1949.

¹⁰ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 149, s. 5, Sprawozdanie wojewody wrocławskiego za III kwartał 1949.

pozytywnie odnoszących się do władz państwowych. Za niezdecydowanych uznano 33%, zaś za wrogich blisko 28% księży¹¹.

Wyników tej ankietyzacji nie możemy przyjmować bezkrytycznie z uwagi na sposób i formę jej przeprowadzenia. Na prezentowane postawy, bez wątpienia, wpływ musiały mieć sposób i atmosfera rozmów, świadomość fundamentalnych przemian ustrojowych, ich własna ocena sytuacji i realnych możliwości pracy duszpasterskiej, a także dotychczasowe doświadczenia życiowe księży. Jediną pewną wartością wydaje się liczba duchownych jawnie nieprzychylnych władzy państwowej. Tych 20 księży, nie kryjąc swej niechęci, zdawało sobie zapewne sprawę z ryzyka związanego z oficjalnym prezentowaniem postawy. Liczyć musieli się również z możliwymi konsekwencjami.

Z tego właśnie powodu zapewne grupa księży ustrojowych kontestatorów była liczniejsza niż wskazywać mogłyby prezentowane wyniki. Szerszym kręgom duchowieństwa właściwsza wydaje się postawa prezentowania politycznej obojętności, interpretowanej przez władze często jako przychylność czy lojalność. Księża z pewnością dostrzegali geopolityczny fatalizm sytuacji, w jakiej znalazła się Europa wschodnia, a bezpardonowa eliminacja wszelkich objawów krytyki kształtowanego porządku, skłaniała do refleksji o niskiej skuteczności otwartej konfrontacji z reżimem. Wydaje się, że ta grupa księży była najliczniejsza, choć trudno to udokumentować.

Na podstawie znanych źródeł nie ma możliwości określenia niebudzącego wątpliwości stopnia przychylności, obojętności czy wrogości wobec systemu. Wartości te podajemy jedynie w pewnym przybliżeniu. Warto zwrócić uwagę także na fakt, iż nawet księża otwarcie współpracujący z władzami, jak w przypadku rad narodowych, nie zawsze kierowali się względami ideologicznymi. Odnosi się wrażenie, iż dla niektórych z nich udział ten, bo trudno w pewnych wypadkach mówić o aktywności, stanowił zabezpieczenie przed np. pozbawieniem funkcji proboszcza w obliczu niezadowolającego wywiązywania się z obowiązków duszpasterskich.

W dokonywanych ocenach duchowieństwo dzielono na trzy grupy: pozytywne, neutralne i wrogie. Wydaje się, iż taka kategoryzacja postaw jest zbyt dużym uproszczeniem. Rzeczywistość jest zazwyczaj dużo bardziej złożona i nie daje się zamknąć jedynie w trzech proponowanych ujęciach. Analiza dostępnych dokumentów pozwala na ukazanie pewnych proporcji pomiędzy tak określonymi kategoriami. Wynika z nich, iż przynajmniej około 65% duchowieństwa

¹¹ Ibidem, sygn. 959 „W”, s. 10, Frekwencja duchowieństwa Ziemi Lubuskiej w rozmowach dotyczących dekretu z 5 sierpnia 1949; ibidem, s. 11, Postawa duchowieństwa wobec dekretu z 5 sierpnia 1949.

negatywnie oceniało sytuację polityczną w kraju, zaś około 11-12% legitymizowało system jawnym zaangażowaniem na rzecz nowego ustroju. Czy jednak postawa, nazwijmy ją, pewnej neutralności nie wynikała z obawy przed represjami instytucjonalnymi, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony konfliktu? A może była odzwierciedleniem potrzeby koncentracji swych wysiłków na duszpasterskiej aktywności i dystansu do problemów bieżącej polityki? Kwestia ta zapewne pozostanie niezbadana.

W zgodzie z literą kwietniowego porozumienia z 1950 roku lokalne duchowieństwo, mimo agresywnej postawy władz, choćby w kwestii administratora apostolskiego, a może właśnie dlatego, realizowało jego postanowienia dotyczące poparcia ustrojowej przebudowy państwa¹², ale drastyczne posunięcia władz ostatecznie nie spacyfikowały wrogich nastrojów duchowieństwa. Część księży wykazywała się większą powściągliwością, na niektórych jednak, takie bezpardonowe postępowanie działało drażniąco. Już w grudniu 1953 roku zanotowano szereg wrogich wystąpień „reakcyjnego” kleru, znajdujących ujście przede wszystkim w kazaniach nawołujących do obrony religii, także poprzez demonstracje¹³.

Rok 1953, najtrudniejszy z dotychczasowych, wywarł piętno na sposobie postępowania i zachowania gorzowskiej kurii. Myliłby się jednak ten, który sądziłby, iż zmiany te miały głębszy charakter. Wynikały one z potrzeby chwili i sprowadzały się do pozornej lojalności i uległości oraz ewentualnych ustępstw w sytuacjach silnych nacisków. Władze oceniały postawę kierownictwa ordynariatu w kategorii „biernego oporu”, a wszelkie ustępstwa z jego strony, oceniane jako drobne, uznawano za narzędzie realizacji własnych celów. W roku 1954 kuria miała skutecznie wpływać na stępienie jawnie wrogich postaw kleru, jednak nie było mowy o zmianie poglądów i stosunku do PRL, a jedynie o większej dyskrekcji w ich rozpowszechnianiu. Sympatie polityczne ordynariusza Szelażka nie budziły wątpliwości władz. Dostrzegano jego autentyczną niechęć do „księży patriotów”, mimo deklarowanej przychylności oraz sprzyjanie duchownym kontestatorom. Szelażek unikał pozytywnych odniesień do polityki rządu. Zrobił jednak kilka wyjątków. Wiosną 1954 pozytywnie odniósł się do akcji siewnej, zaś latem do obchodów 10-lecia Polski Rzeczypospolitej Ludowej¹⁴.

Poglądy i postawy duchowieństwa wszelkich wyznań w PRL, będąc obszarem permanentnego zainteresowania władz partyjno-państwowych, pochodziły

¹² AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII-125, s. 627, Meldunki z terenu nr 138/666, 25.06.1951; IPN Poznań, 0/60/61/6, Sprawozdanie z pracy po linii referatu V-go PUBP, Strzelce Krajeńskie za miesiąc czerwiec 1951.

¹³ IPN Warszawa, MBP, sygn. 393, Sprawozdanie miesięczne WUBP w Zielonej Górze za grudzień 1953.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APS), KW PZPR w Szczecinie, sygn. 36/XV/185, Ocena działalności kurii w Gorzowie za rok 1954.

z dwóch źródeł: z działalności agenturalnej oraz z bezpośrednich kontaktów z klerem. Przed tymi ostatnimi stawiano heterogeniczne cele uzależnione także od charakteru instytucji państwa, które je realizowały. Inne zadania pośrednie miał aparat bezpieczeństwa, inne administracja ogólna. Jej aktywność w tym zakresie sprowadzała się najczęściej od oceny postawy do wywarcia presji, nazwijmy ją „miękką”. Ta pierwsza działała już na, w jakieś mierze, rozpoznanym obszarze i jej zadanie polegało na „twardej presji”, nierzadko przechodzącej w represje.

Choć na różnych etapach dziejów Polski Ludowej cele prowadzonych rozmów były zbliżone, to jednak w poszczególnych okresach, na niektóre efekty liczone bardziej. I o ile pod koniec lat 40. sądzono, iż uda się trwale zantagonizować duchowieństwo i dokonać istotnego rozłamu w jego łonie, o tyle już dekadę później, chyba nikt w szeregach władz partyjno-państwowych nie liczył na spektakularne efekty w tym zakresie.

Początkowo indywidualne rozmowy z duchowieństwem, w zasadzie przesłuchania, stanowiły domenę aparatu bezpieczeństwa. Nawet, gdy kończyły się werbunkiem, były na terenie tzw. Ziemi Lubuskiej w latach 40. mało produktywne. Stwierdzić należy, iż efektywność sieci agenturalno-informacyjnej w tym okresie była tu niska, a rozpoznanie postaw i poglądów kleru opierano na jednostkowych doniesieniach¹⁵. Dopiero w drugiej połowie 1949 roku można mówić o kompleksowej próbie potraktowania problemu. Wówczas doszło do pierwszej zmasowanej, ogólnokrajowej akcji rozmów z duchowieństwem. Okazję ku temu stanowiło wydanie w dniu 5 sierpnia dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Opinię na temat dekretu władze identyfikowały jako tożsamą ze stosunkiem do ówczesnego państwa. I raczej nie popełniły błędu w ocenie. Interpretacja wyników konwersacji nastęrcza jednak trudności. Problem ten dotyczy również wszystkich późniejszych rozmów. Jak już wspomnieliśmy, wydaje się, iż nie ma ich przy opiniach zdecydowanie wrogich. Jednak już część wypowiedzi neutralnych i pozytywnych mogła być podyktowana ostrożnością, a pod pozorem przychylności lub neutralności starano się nie wchodzić w otwarty konflikt z władzą, od której przecież, podejmując z nią grę, można było uzyskać jakieś korzyści. Niektóre z wypowiedzi pozytywnych, być może nawet większość, odzwierciedlały stan faktycznych poglądów i postaw. Nigdy już nie będziemy mieli jednak stuprocentowej pewności, czy wyrażana opinia była rzeczywista. W zakresie ich interpretacji skazani jesteśmy na spekulacje.

¹⁵ IPN Poznań, WUBP, sygn. 06/68/18, s. 320, Sprawozdanie Sekcji V-tej Wydz. V. WUBP – Poznań za okres od 1.02.1949-28.02.1949; ibidem, s. 322, Sprawozdanie Sekcji V-tej Wydz. V. WUBP – Poznań za okres od 1.03-31.03.1949; ibidem, s. 342, Sprawozdanie Sekcji V. Wydz. V. WUBP – Poznań za okres od 1.04.1949-30.04.1949.

Gdybyśmy postawy kleru chcieli rozpatrywać np. przez pryzmat jego aktywności w ruchach rozłamowych, musimy mieć świadomość, iż niektórzy księża szukali w nich szansy na rozwój kariery, załatwienia spraw parafii czy ochrony przed przełożonymi. Z kolei zapewne część duchownych, dostrzegających w nowym ustroju pozytywy, nie angażowała się w jego strukturach w obawie przed konsekwencjami ze strony przełożonych. Skala poparcia duchowieństwa dla ustroju wydaje się niemożliwa do precyzyjnego ustalenia. Na podstawie znanych materiałów możemy jednak mówić o pewnych tendencjach i rzędach wielkości. Ewentualne oceny postaw dokonywać należałoby najczęściej, rozpatrując każdy z przypadków indywidualnie w oparciu o możliwie szerokie zbiory informacji różnej proveniencji i charakteru. W skrajnych przypadkach nie ma mowy o wątpliwościach w kwestii stosunku do ustroju, np. ks. Kazimierza Michalskiego z Zielonej Góry czy ks. Stefana Dobrzańskiego z Niemaszchleba.

Zmiany granic, przesiedlenia oraz śmierć wielu zacnych członków wspólnot religijnych doprowadziły do dominacji Kościoła rzymskokatolickiego. Ujednolicona struktura wyznaniowa pozwoliła katolikom przyjąć pozycję wyższości i pierwszeństwa wobec wszystkich innych konfesji, a promowany przez duchownych Kościoła mit Polak – katolik usuwał poza nawias życia społecznego wszystkie środowiska o innym światopoglądzie religijnym. W tych okolicznościach Kościół katolicki stawał się jedynym wiarygodnym depozytariuszem ogólnonarodowych tradycji, legitymizującym po części nową państwowość. Było to dla komunistów niezmiernie istotne, zwłaszcza że w latach 1946 i 1947 pojawiały się *zastrzeżenia mocarstw zachodnich, co do trwałości granicy na Odrze i Nysie*¹⁶. Dla mniejszości wyznaniowych umocnienie Kościoła katolickiego miało wyraźnie ujemne konsekwencje, albowiem jego wszechobecność eliminowała konkurencyjność wspólnot religijnych we współzawodnictwie o wiernych czy też w pozyskiwaniu poewangelickich świątyń. Negatywne dla mniejszości rozstrzygnięcia wzbudzały zwłaszcza w środowiskach protestanckich niekryte oburzenie i poczucie dziejowej niesprawiedliwości. Ten jeden z istotniejszych determinantów wynikających ze specyfiki Ziemi Lubuskiej decydował o instytucjonalnym uwikłaniu mniejszości wyznaniowych w nowy porządek społeczny, w którym środowiska konfesyjne, legitymizując system, nadały mu także odmienne światopoglądowo oblicze. Stworzenie Kościołom i związkom wyznaniowym minimalnych możliwości zaspakajania potrzeb religijnych wyznawców dawało perspektywę wykształcenia wśród nich postawy lojalności wobec państwa oraz neutralizowało ewentualnych przeciwników ustrojowych w ich otoczeniu. Tym samym, wytracano argumenty z rąk katolickiego kleru

¹⁶ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003, s. 116.

twierdzącego, iż w Polsce nie ma wolności religijnej, a ludzie wierzący zostali wykluczeni ze społecznego dyskursu. Równie istotnym uzasadnieniem „skłonności” wspólnot wyznaniowych do akceptacji władzy, było podporządkowanie się ewangelicznej zasadzie: *Co się należy cesarzowi, oddajcie cesarzowi, a co się należy Bogu, oddajcie Bogu*¹⁷. Owa maksyma determinowała w dużym stopniu przekonanie o konieczności rozgraniczenia religii od życia publicznego i nakazywała odnosić się do władzy świeckiej z daleko idącą estymą zwłaszcza, że taka postawa przynosiła wymierne korzyści¹⁸. Warto także zaznaczyć, iż kompromisowość wspólnot konfesyjnych była elementem całościowego obrazu zachowań społecznych w drugiej połowie lat czterdziestych. Traumatyczne przeżycia okupacyjne, permanentne poczucie zagrożenia związane z perspektywą kolejnego konfliktu światowego, w połączeniu z wszechobecnym terrorem wykształciły wśród dużej części społeczeństwa przekonanie o konieczności przystosowania się do nowych warunków i doceniania nawet najmniejszych przejawów stabilizacji.

Pierwsze kontakty urzędników państwowych z duchownymi wspólnot mniejszościowych przynosiły szereg informacji na temat cech osobowościowych i intelektualnych kapłanów, ich stosunku do władzy, a także zdolności organizacyjnej. Budowały się w ten sposób relacje, które mogły zaowocować bliższą współpracą w kolejnych etapach realizacji polityki wyznaniowej państwa. Dystrybucja przywilejów uzależniała księży, starających się skutecznie i w jak najszybszy sposób zadośćuczynić swoim parafianom straty, jakie dotknęły ich w wyniku drugiej wojny światowej. Tym samym monitorowana i ukierunkowywana metodą „kija i marchewki” adaptacja kapłanów do nowych warunków wpływała według komunistów korzystnie na postawy wiernych, odzwierciedlając w dużej mierze przekonania swoich duszpasterzy.

Analiza materiałów źródłowych z tego okresu wskazuje, iż wyraźny wzrost zainteresowania działalnością kapłanów wzmagał się w przełomowych dla państwa okresach napięć i kryzysów, w których istotną rolę odgrywały wszystkie grupy społeczne, wpływające na kształt politycznych rozstrzygnięć. Już wiosną 1946 r. przed zbliżającym się referendum ludowym komuniści zdawali sobie sprawę, iż autorytet duchownego może decydować o wyborach wiernych podczas głosowania. Był to pierwszy moment, kiedy zwrócono uwagę, iż poglądy kapłanów wspólnot konfesyjnych są istotne z politycznego punktu widzenia.

¹⁷ *Ewangelia Mateusza* 22,15-22.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim (dalej: APG), Urząd Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim (dalej: UWG), sygn. 1375, s. 118; ibidem, sygn. 1425, s. 3, Pismo prawosławnego biskupa wrocławskiego i szczecińskiego do PPRN w Szprotawie, 29.06.1964; ibidem, sygn. 1423, s. 36, Pismo prawosławnego biskupa wrocławskiego i szczecińskiego do PWRN w Zielonej Górze, 5.09.1970; ibidem, sygn. 1418, s. 252, Rezolucja, 22.07.1966.

Starano się ustalić stanowisko poszczególnych księży odnośnie kwestii będących przedmiotem wyboru. Szczególnie negatywnie oceniono postawę pastora Karola Świtalskiego¹⁹ z Kościoła ewangelicko-augsburskiego²⁰. W tym czasie manifestowanie negatywnej postawy było dość niepopularne, gdyż organizujący dopiero życie konfesyjne swoich wspólnot kapłani zdawali sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji takiego działania. Uznanie za osobę wrogą ustrojowi mogło skutkować wyeliminowaniem z oficjalnego życia religijnego i wiązać się z koniecznością opuszczenia Ziemi Lubuskiej, czego doświadczyło w pierwszych latach powojennych kilku tutejszych duszpasterzy.

Kolejnym sprawdzianem lojalności duchownych wobec polityki państwa były styczniowe wybory do Sejmu Ustawodawczego. Jak wynikało z agenturalnych doniesień, większość z nich deklarowała udział w wyborach²¹ oraz popierała partie jednoznacznie utożsamiane z ówczesną władzą²². Na tym tle wyróżniali się jedynie świadkowie Jehowy, którzy kontestując polityczną rzeczywistość, kolegialnie odmawiali uczestnictwa w jakichkolwiek państwowych przedsięwzięciach.

Obszar Ziemi Lubuskiej był szczególnym obrazem realizacji polityki wyznaniowej skorelowanej z polityką narodowościową, zwłaszcza po 1947 r. Wśród środowisk konfesyjnych znaczna część nowych mieszkańców żyła w poczuciu etnicznej odrębności, a w konsekwencji także historycznej i kulturowej odmienności, trudnych do pogodzenia z jasno określonym przez komunistów homogenicznym charakterem społeczeństwa. Wspólnoty religijne, utwierdzające to przekonanie i budujące bliżej niesprecyzowaną perspektywę powrotu do dawnego, lepszego świata, jawiły się jako poważne zagrożenia dla integracyjnych procesów, którym poddawani byli osadnicy. W tym kontekście największymi oponentami nowej rzeczywistości byli unicy kapłani, którym odmówiono prawa do legalnej działalności misyjnej, a tym samym zmobilizowano do animacji życia religijnego w znacznie szerszej niż tylko sakralnej płaszczyźnie. Rywalizując ze wspieranymi przez władze prawosławnymi duchownymi, starali się oni podkreślać etniczny wymiar grekokatolicyzmu, poprzez odprawianie liturgii w rodzimym języku, kultywowanie swojej tradycji, a także utrzymywanie kontaktów z zagranicznymi pobratymcami. W ten sposób zyskiwali szacunek wiernych, ale także z czasem narażali się na represje ze strony władz. Do 1949 r. działania zwłaszcza aparatu bezpieczeństwa skupiały się jedynie na zidentyfikowaniu wśród przesiedleńców z akcji „Wisła” nacjonalistycznie nastawionych duchownych. W kolejnych miesiącach podejmowano próby

¹⁹ IPN Poznań, sygn. 06/68/18, s. 47, Sprawozdanie dekadowe Sekcji V. za czas od 10-20.09.1946.

²⁰ Ibidem, s. 23, 30.

²¹ Ibidem, s. 64, Raport okresowy kierownika Sekcji V. za czas od 1-15.12.1946.

²² Ibidem.

zastraszania aktywnych kapłanów (zwłaszcza tych, opuszczających obóz w Jaworznie), prowadzono wzmożoną inwigilację oraz próbowano zmuszać do opuszczania Ziemi Lubuskiej jako retorsji za antypaństwową działalność.

W tym samym czasie nastąpiła także wyraźna zmiana metodologii i charakteru tworzonych opracowań. Dotychczasowe pobłażliwe traktowanie mniejszości religijnych, przeobraziło się w działania o charakterze koncesyjnym i ściśle reglamentowanym. Państwo weszło w etap represyjnego sposobu rozwiązywania kwestii związanych z niesubordynacją ze strony wspólnot mniejszościowych. W sierpniu 1949 r. został wydany *dekret* o ochronie wolności sumienia i wyznania, dzięki któremu władze jasno określiły ramy działalności duchownych. I choć sam dekret miał być w swoich zamierzeniach prawnym środkiem represji wobec niepokornych księży rzymskokatolickich, to jednak jego legislacyjne konsekwencje dotyczyły także kapłanów wspólnot konfesyjnych, rozliczanych indywidualnie z jego przestrzegania. W powstających wówczas kartotekach pojawiły się informacje o stosunku wzywanych do urzędów duchownych do wspomnianego dekretu. W ten sposób udało się nie tylko zmusić do wizyty w urzędzie niezdiscyplinowanych duszpasterzy, ale także przestrzec ich przed konsekwencjami niezachowania lojalności wobec państwa. Istniejące z tego okresu dokumenty potwierdzają, iż przedstawiciele wszystkich środowisk mniejszościowych, w tym także antysystemowo nastawieni świadkowie Jehowy zajmowali oficjalnie przychylne stanowisko wobec dekretu²³.

W tym czasie zaznaczyły się także kolejne rozbieżności między opiniami formułowanymi przez centralne organy państwowe a terenowymi referatami społeczno-politycznymi. Dotyczyły one oceny działalności niektórych duchownych pochodzących ze wspólnot nieuznawanych przez państwo i oskarżanych o szkodliwe i nielojalne postępowanie. Wśród nich byli wyznawcy KCHWE, którzy według stanowiska miejscowych urzędników jawili się jako praworządni obywatele^{24,25}. W wyraźnej kontrze do ustaleń gremiów politycznych powstawały także charakterystyki dotyczące świadków Jehowy. Negatywną opinię państwa, wyznawcy Jehowy starali się zneutralizować poprzez skrupulatne wywiązywanie się z obowiązków pracowniczych²⁶. Warto jednak zaznaczyć, iż ich postawy wobec władzy w szybkim czasie ewoluowały, by na początku lat pięćdziesiątych jednoznacznie zdefiniować się jako antypaństwowe i antysystemowe²⁷.

²³ APG, UWG, sygn. 1377, s. 420, Kartoteki duchowieństwa (b.d.); APZG, UWPEG, sygn. 93 (b.p.).

²⁴ Ibidem, sygn. 1390, s. 13, Kwestionariusz osobowy, 2.09.1949.

²⁵ Ibidem, sygn. 1386, s. 718, Kartoteka duchowieństwa, 28.09.1949.

²⁶ APG, UWG, sygn. 1377, s. 186, Pismo PPRN w Nowej Soli do PWRN w Zielonej Górze, 26.06.1956.

²⁷ Ibidem, s. 420, Kartoteka duchowieństwa (b.d.).

W wytwarzanych przez bezpiekę charakterystykach świadków Jehowy w większości opisywane są całe środowiska i ogólny zarys ich pracy misyjnej. W katalogowanych kartotekach duchowieństwa przewijają się natomiast informacje o ich negatywnym stosunku do ZSRR i socjalizmu uważanego za *wymysł szatana*²⁸. W późniejszym czasie wskazywano także na wrogość wyznawców do systemu komunistycznego: np. wyrażanie zadowolenia z porażek komunistów w wojnie koreańskiej²⁹. Niechęć do komunistów przekładała się także na próby wywarcia wpływu na decyzje wyborcze lokalnych społeczności³⁰. Zarejestrowane przez UB wypowiedzi świadków Jehowy należą do dość nielicznych. Głównym powodem braku danych były problemy z pozyskaniem agentury w tym środowisku. Jeśli nawet represjami (zatrzymania, szantaże) udało się przekonać przesłuchiwanym do współpracy, to jako źródła informacji byli bezużyteczni, albowiem w szybkim czasie wycofywali się ze swoich deklaracji³¹.

Wśród duchownych znaleźli się też tacy, których uległość wykraczała poza przyjęte ramy i przekładała się także na treść ich publicznych wystąpień. Powodem takich manifestacji była zwykle chęć zaskarżenia sobie sympatii lokalnych władz wyznaniowych, niezbędnej do prowadzenia pracy misyjnej w terenie, zwłaszcza gdy lokalna społeczność skutecznie starała się temu przeciwstawić. Przyjęcie takiej postawy nie zawsze gwarantowało ułożenie sobie dobrych relacji zwłaszcza z UB. Najlepszym przykładem był międzyrzecki pastor Kościoła metodystycznego ks. Michał Podgórnny. Mimo podkreślania zalet nowego systemu, nie ustrzegł się przed wieloletnimi represjami³². Gorzowski kaznodzieja KADS Józef Grodek, za aprobatą władz, został przewodniczącym Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju i razem z przedstawicielami Wojewódzkiego Komitetu PZPR namawiał gorzowskie duchowieństwo do uczestnictwa w obchodach³³. Zapewne z tego powodu, MRN pobłażliwym okiem spoglądało na wzmożoną aktywność jego wiernych, mimo że prowadzili oni nielegalny kolportaż broszur z USA³⁴.

²⁸ APZG, UWPEG, sygn. 93, Kartoteka duchowieństwa, 4.10.1949 (kartoteki Mariana Pawlaczyka, Jana Piniewskiego, Leona Piechanowskiego).

²⁹ IPN Poznań, sygn. 0/60/64-7, s. 3, Raport miesięczny PUBP Świebodzin za miesiąc styczeń 1951; ibidem, sygn. 060/61/12, s. 7, Analiza materiałów wraz z uwzględnieniem osób działających w sekcje świadków Jehowy na terenie tut. powiatu, 23.04.1954.

³⁰ Ibidem, sygn. 060/51-5 z 18, s. 84, Charakterystyka obiektu po linii Sekcji III Wydziału V-go za okres od dnia 1.01.1951-30.03.1951.

³¹ Ibidem, sygn. 060/61/12, s. 5-6, Analiza materiałów wraz z uwzględnieniem osób działających w sekcje świadków Jehowy na terenie tut. powiatu, 23.04.1954.

³² Szerzej zob.: A. Chabasińska, *Zarys historii Parafii Ewangelicko-Methodystycznej w Międzyrzeczu od roku 1945*. „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 16, Gorzów Wielkopolski 2009, s. 249.

³³ APG, PMRN, sygn. 1288, s. 8, Sprawozdanie z przebiegu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

³⁴ APG, UWG, sygn. 1064, s. 327, Sprawozdanie sytuacyjne z terenu miasta Gorzowa Wlkp. za czas 1.01.-31.03.1950.

Afirmacja systemu władzy wynikała również z pewnego rodzaju wdzięczności za pomoc państwa w załatwianiu najpilniejszych potrzeb wiernych. Przekazanie przez komunistów kaplicy w Lesznie na potrzeby wyznawców prawosławia spowodowało, że proboszcz Michał Popiel³⁵ wygłosił pochwałę ówczesnej rzeczywistości i zapewnił o swojej lojalności³⁶.

Marginalizowanie działalności niektórych duchownych było skutkiem przekonania urzędników o ich niskim poziomie intelektualnym, a w związku z tym niewielkim autorytecie wśród wiernych i nieznacznej świadomości politycznej. Taka konkluzja powodowała, że traktowano ich jako swoisty folklor, niestanowiący w ogólnym rozrachunku większego zagrożenia. Problem ten dotyczył przede wszystkim duszpasterzy z Kościołów ewangelicko-baptystycznych i ruchów badackich³⁷. Takie opinie nie były odosobnione. Większość z kapłanów wspólnot mniejszościowych miała ukończone co najwyżej 7 klas szkoły powszechnej. Inaczej traktowano tych duchownych, którzy obdarzeni byli niekwestionowaną w swoim środowisku charyzmą, jak np. muzułmańskiego imama Bekira Rodkiewicza³⁸ czy też odebrali staranne przedwojenne wykształcenie, stanowiąc tym samym intelektualne zaplecze swojej wspólnoty. W taki sposób oceniono m.in. prawosławnego ks. Dymitra Chylaka, wykształconego w seminarium duchownym we Lwowie³⁹, choć według referatu wyznaniowego swoją postawą deklarował *lojalność i gotowość jej publicznego zadokumentowania*⁴⁰. Podobnym szacunkiem wiernych otoczony był sędziwy, absolwent amerykańskiego seminarium duchownego, ks. Michał Popiel z parafii kożuchowskiej, który z ambony nawoływał do uczestnictwa we wszystkich organizowanych przez władze akcjach ogólnopaństwowych czy pochodzący z inteligenckiej rodziny grekokatolik ks. Jarosław Wodonos⁴¹. W środowisku wiernych ZKE niekwestionowanym autorytetem był przełożony zboru w Torzymiu, a potem także w Świebodzinie, Jan Kozłowski⁴².

³⁵ Ibidem, sygn. 1424, s. 177, Charakterystyka księdza prawosławnego proboszcza Popiela Michała z parafii Kożuchów, diecezja – Wrocław.

³⁶ APZG, PWRN, sygn. 3111, s. 25, Sprawozdanie z dokonanej przekazania kaplicy cmentarnej w Lesznie Górnym na cele kultu religijnego wyznania prawosławnego w dniu 21.10.1954.

³⁷ APG, UWG, sygn. 1390, s. 13, Kwestionariusz osobowy, 2.10.1949; ibidem, sygn. 1386, Kartoteka duchowieństwa; ibidem, sygn. 1375, s. 8, Pismo PWRN w Olsztynie do UdSW, 3.12.1953 r.; APZG, UWPEG, sygn. 93, Kartoteka duchowieństwa, 4.10.1949.

³⁸ H. Ankiewicz, *Mój Dziadek*, „Życie Muzułmańskie” 1987-1988, nr 5-7, s. 105-108; APG, UWG, sygn. 1433, s. 28, Notatka służbowa z dnia 9.04.1973.

³⁹ IPN Poznań, sygn. 0038/27/14, s. 33, Charakterystyka (b.d.).

⁴⁰ APG, UWG, sygn. 1425, s. 53, Charakterystyka ks. Chylaka Dymitrowa, 18.09.1951.

⁴¹ IPN Poznań, sygn., s. 428, Raport specjalny dot. ks. Jarosława Wodonosa, 25.08.1959.

⁴² APG, UWG, sygn. 1387, s. 64, Kartoteka duchownego (b.d.); ibidem, sygn. 1382, s. 285, Wykaz przełożonych, skarbników i sekretarzy zborów ZKE w województwie zielonogórskim (b.d.).

Wśród kleru wspólnot religijnych wyjątkowo lojalną postawę wobec państwa prezentowali duchowni KE-A. Wynikało to z faktu, iż spoczywała na nich odpowiedzialna rola repolonizatorów ludności autochtonicznej, która wymagała dodatkowego zaangażowania nie tylko na płaszczyźnie religijnej, ale także oświatowej i społecznej. Z tych powodów w kręgach administracji wyznaniowej dobrą opinią cieszył się pracujący wśród nich pastor Teodor Malczański⁴³, o którym pisano, iż „nakłania w delikatny sposób ludność pochodzenia niemieckiego, wyznania ewangelickiego do praktykowania i zachowania kultu religijnego, jak również dość aktywnie udziela się po linii rozbudzenia życia religijnego”⁴⁴, a także „wychowuje ich w duchu polskości, jak również każdorazowo na nabożeństwach zapoznaje ich z wszystkimi ich obowiązkami gospodarczymi”⁴⁵. Zupełnie inaczej postać duchownego przedstawiają źródła gromadzone w tym czasie przez UB, według których pastor „pod przykrywką rzekomego wysłuchania nabożeństwa, a jednocześnie wzajemnego odwiedzania się omawia do pewnego stopnia problemy wybitnie rewizjonistyczne”⁴⁶. Niekontrowersyjnym, szczególnie zasłużonym dla parafii ewangelickich, pastorem był ksiądz Jan Zajączkowski, organizujący życie religijne m.in. w Zielonej Górze i Żarach. Uznawany był przez urzędników za odpowiedzialnego pastora, który „wiernych swych wychowuje zgodnie z racją stanu”⁴⁷. Zaufanie, jakim obdarzono księdza, przynosiło jego parafianom wymierne korzyści. W tym samym dokumencie czytamy, iż prezydium „doceniając jego wkład w wychowanie autochtonów oraz Polaków wyzn. ewangelicko-augsburskiego na dobrych obywateli PRL”⁴⁸, popiera prośbę pastora w sprawie przydzielenia kożuchowskiej parafii poewangelickiego kościoła. W 1956 r. równie pozytywnie rozpatrzono prośbę parafian o pożyczkę na remont dachu w żagańskiej kaplicy.

Podobnym autorytetem w środowisku ewangelickim cieszył się organizator gorzowskiej parafii ks. Gustaw Meyer⁴⁹ ze Szczecina, który jak opisał to

⁴³ Ibidem, sygn. 1401, s. 14, Odpis zaświadczenia. Pismo Prezydium Naczelnej Rady Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL o mianowaniu ks. Malczańskiego wikariuszem parafii w Kożuchowie i Nowej Soli, 12.11.1954; ibidem, s. 7, Pismo PWRN w Zielonej Górze do Prezydium Naczelnej Rady Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL, 25.06.1955; ibidem, s. 3, Pismo Prezydium Naczelnej Rady Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL do wielebnego ks. diakona Teodora Molczańskiego, 21.06.1963; ibidem, s. 12, Pismo PMRN w Zielonej Górze do UdSW, 7.06.1955; IPN Poznań, sygn. 0038/35/15, s. 69, Meldunek dot. pastora ewangelickiego Molczańskiego Teodora.

⁴⁴ APG, UWG, sygn. 1401, s. 52, Pismo PPRN w Nowej Soli do PWRN w Zielonej Górze, 23.02.1956.

⁴⁵ Ibidem, Pismo PPRN w Nowej Soli do PWRN w Zielonej Górze, 23.11.1955, k. 198.

⁴⁶ IPN Poznań, sygn. 0/60/45/47, s. 114, Informacja po zagadnieniu rewizjonizmu niemieckiego i nacjonalizmu ukraińskiego, 29.12.1955.

⁴⁷ APG, UWG, sygn. 1401, s. 183, Pismo PPRN w Kożuchowie do PWRN w Zielonej Górze, 31.10.1952.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, sygn. 1396, s. 90, Pismo PWRN w Szczecinie do PWRN w Zielonej Górze, 20.05.1953; ibidem, s. 91, Odpis pisma Naczelnej Rady Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP do wielebnego ks. diak. Gustawa Meyera, 17.10.1952.

urzędnik, w prawdzie „w życiu społecznym udziału nie bierze i do miejscowych władz ustosunkowany jest biernie, ale polecenia ich wykonuje ściśle”⁵⁰.

Prowadzona w latach pięćdziesiątych, niezwykle represyjna wobec niektórych środowisk polityka wyznaniowa (świadkowie Jehowy, Kościół greckokatolicki, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny) doprowadziła do wyrobienia wśród duchownych przekonania o konieczności podporządkowania się wytycznym władzy i realizowania w pełni polityki państwa. Lojalność nagradzana była różnego rodzaju ustępstwami ze strony urzędników państwowych, co stawiało kapłanów w niekomfortowej pozycji petenta. Determinowało to w znacznym stopniu późniejsze postawy duchownych. W zupełnie w innej sytuacji, z uwagi na zasięg oddziaływania, znajdował się Kościół rzymskokatolicki i jego duchowieństwo, które mimo represji w znacznie szerszym zakresie pozwalało sobie na różne formy kontestacji i oporu wobec władz partyjno-państwowych.

Bibliografia podmiotowa

1. Archiwum Akt Nowych:
2. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,
3. Ministerstwo Administracji Publicznej,
4. Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim:
5. Urząd Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim,
6. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie Wielkopolskim,
7. Archiwum Państwowe w Szczecinie:
8. Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie,
9. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze:
10. Urząd Wojewódzki Poznański. Ekspozytura w Gorzowie Wielkopolskim.
11. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze,
12. Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie:
13. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego,
14. Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu:
15. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu.

Bibliografia przedmiotowa

1. Ankiewicz H., *Mój Dziadek*, „Życie Muzułmańskie” 1987-1988, nr 5-7.
2. Chabasińska A., *Zarys historii Parafii Ewangelicko-Methodystycznej w Międzyrzeczu od roku 1945*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2009, nr 16.

⁵⁰ Ibidem, s. 90, Pismo PWRN w Szczecinie do PWRN w Zielonej Górze, 20.05.1953.

3. Dzwonkowski T., *Powiat zielonogórski w latach 1945-1948. Zarys dziejów politycznych*, Zielona Góra-Warszawa 1997.
4. Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003.
5. Ordyłowski M., *Polityka lokalnych władz PRL wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1945-1979*, [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziemi Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich*, red. T. Dzwonkowski i C. Osękowski, Warszawa–Poznań–Zielona Góra 2001.
6. Sikorski J., *Państwo i Kościół na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956*, Gorzów Wielkopolski 2017.
7. Śmierzchalski-Wachocz D., *Partia komunistyczna wobec przejawów wiary katolickiej w swoich szeregach na przykładzie Środkowego Nadodrza w latach 1945-1989*, Ząbki 2007.

**Attitudes of the clergy of churches and religious associations.
Against the state authorities and the reconstruction of the political system.
On the land of Lubuskie in the years 1945-1956**

Abstract

Since 1944, the Polish constitution was based on the Marxist idea. Consequently, the Communists assumed the denial of religion from the social life of the Nation. The realization of this assumption, however, was not possible quickly, given the high religiousness of society. The policy of the authorities took into account the gradual elimination of churches and religious associations from Poles' lives. In pursuit of this goal in the fight against the main opponent, the Roman Catholic Church, state authorities instrumentally treated all functioning confessions. Their clergy, struggling to fulfill their mission of evangelization, were more or less aligned with political reality, sometimes facing difficult choices. Due to the limited range of influence of minority churches in the womb, the tendency towards submission to state authorities was greater. Their clergy saw in this the chance to develop in rivalry with the most numerous community of believers in Poland, the Roman Catholic Church.

Keywords: Roman Catholic Church, religious associations, State authorities, Lubuskie Land